

Kolumna Kash Patel w dzisiejszym WSJ:

Kiedy prezydent Trump powiedział mi, że nominuje mnie do kierowania Federalnym Biurem Śledczym, byłem głęboko zaszczycony. Niosę nie tylko marzenia moich rodziców, ale także nadzieje milionów Amerykanów, którzy opowiadają się za sprawiedliwością, uczciwością i praworządnością. Moje przywiązanie do tych zasad jest głęboko zakorzenione w historii mojej rodziny.

Mój ojciec uciekł przed ludobójczą dyktaturą Idi Amina w Ugandzie. Moja matka urodziła się w Tanzanii. Pobrali się w Indiach i wyemigrowali do Nowego Jorku, gdzie urodziłem się i wychowałem w tętniącym życiem domu, w którym mieszkało siedmioro rodzeństwa mojego ojca, ich małżonkowie i sześcioro dzieci. Moja rodzina zaszczerpiła we mnie głęboki szacunek dla rządów prawa i transformacyjnej mocy edukacji. Wartości te ukształtowały siłę napędową mojej kariery: ochronę praw zapisanych w naszej Konstytucji.

Niedawny atak terrorystyczny w Nowym Orleanie, w którym zginęło 14 niewinnych Amerykanów, jest wyraźnym przypomnieniem ciągłych zagrożeń dla naszej ojczyzny. Niezależnie od tego, czy walczymy z osobami molestującymi dzieci, terrorystami czy handlarzami narkotyków, FBI odgrywa kluczową rolę w ochronie naszego narodu przed najpoważniejszymi zagrożeniami. Czujne FBI, które stawia misję na pierwszym miejscu, położy kres eksplozji brutalnej przestępczości i złagodzi zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego.

Jeśli zostanę zatwierdzony, pozostanę skupiony na podstawowej misji FBI i nie będę angażował biura w decyzje prokuratorskie. Ustalenie, czy ktoś powinien zostać oskarżony o przestępstwo, jest obowiązkiem Departamentu Sprawiedliwości, a nie FBI. Jeśli moja kandydatura zostanie potwierdzona, będę kierować agencją w ściganiu przestępców i ochronie ojczyzny.

Każdy krok w mojej karierze wzmacniał moje zaangażowanie w należyty proces i przejrzystość. Przez pierwsze osiem lat po ukończeniu szkoły prawniczej pracowałem jako obrońca publiczny - najpierw w biurze obrońcy publicznego w Miami-Dade, a później w federalnym Południowym Dystrykcie Florydy. Reprezentowałem oskarżonych o przerażające przestępstwa. Zapewnienie im należytego procesu ma fundamentalne znaczenie dla naszego wymiaru sprawiedliwości. To właśnie odróżnia nas od reżimów totalitarnych.

Dołączyłem do Departamentu Sprawiedliwości Obamy jako prokurator ds. bezpieczeństwa narodowego. Przyczyniłem się do skutecznego ścigania terrorystów z organizacji takich jak al-Kaida i al-Shabaab, w kraju i za granicą.

Byłem zaszczycony otrzymaniem nagrody Asystenta Prokuratora Generalnego 2017 od Loretty Lynch za pomoc Ugandzie w postawieniu członków al-Shabaab przed sądem za zamach bombowy z 2010

roku, w którym zginęło 76 osób, w tym jeden Amerykanin. Byłem również dumny z otrzymania nagrody Humint Award od społeczności wywiadowczej za powiązaną pracę.

Moje doświadczenia w Departamencie Sprawiedliwości, w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego prowadzącej politykę antyterrorystyczną, jako zastępca dyrektora wywiadu krajowego i jako szef sztabu w Departamencie Obrony zapewniły mi zrozumienie z pierwszej ręki trwałych zagrożeń dla naszego narodu i kluczowej roli, jaką FBI odgrywa w zapewnieniu bezpieczeństwa Amerykanom.

Ale mój czas w Komisji Wywiadu Izby Reprezentantów ujawnił, jak ogromne uprawnienia FBI mogą być nadużywane. Przewodziłem dochodzeniu, które wykazało, że ustawa o inwigilacji wywiadu zagranicznego - narzędzie, którego wcześniej używałem do polowania na terrorystów - była bezprawnie wykorzystywana do szpiegowania przeciwników politycznych. Takie wykroczenia są niedopuszczalne i podważają zaufanie publiczne.

Erozja zaufania jest ewidentna: Tylko 40% Amerykanów pozytywnie ocenia FBI. To musi się zmienić. Współpraca publiczna jest niezbędna, aby biuro mogło rozwiązywać przestępstwa, a jego słabnąca reputacja już wpływa na wysiłki rekrutacyjne. Brutalna przestępczość niszczy rodziny w całym kraju. Nie możemy pozwolić sobie na brak zaufania do instytucji, której zadaniem jest ich ochrona. Odbudowa tego zaufania jest niezbędna, aby FBI mogło skutecznie realizować swoją misję.

Jeśli moja kandydatura zostanie potwierdzona, zamierzam ściśle współpracować z Departamentem Sprawiedliwości, aby zapewnić bezpieczeństwo i ulgę amerykańskim społecznościom. Gallup niedawno poinformował, że prawie połowa wszystkich Amerykanów - najwyższa od trzech dekad - bałaby się chodzić samotnie w nocy w promieniu mili od swojego domu.

Nic dziwnego, skoro w kraju dochodzi do 20 000 zabójstw i 110 000 gwałtów rocznie oraz 200 przedawkowań narkotyków dziennie. Przestępczość z użyciem przemocy wymaga natychmiastowych działań.

Widzieliśmy również FBI w najlepszym wydaniu. Niedawno w Oklahomie agenci udaremnili planowany atak ISIS, a w Colleyville w Teksasie odważnie zneutralizowali terrorystę przetrzymującego zakładników w synagodze. Przykłady te pokazują zdolność FBI do ochrony Amerykanów i podkreślają, dlaczego przywrócenie zaufania publicznego do biura ma kluczowe znaczenie.

Uważam, że aby odbudować publiczne zaufanie do FBI, konieczne są dwa podstawowe kroki. Po pierwsze, niech dobrzy gliniarze będą gliniarzami. Przywództwo oznacza wspieranie agentów w ich misji zatrzymywania przestępców i ochrony naszych obywateli. Jeśli moja kandydatura zostanie potwierdzona, skupię się na usprawnieniu operacji w centrali, jednocześnie wzmacniając obecność agentów terenowych w całym kraju. Współpraca z lokalnymi organami ścigania ma kluczowe znaczenie dla wypełniania misji FBI.

Po drugie, niezbędna jest przejrzystość. Członkowie Kongresu mają setki zapytań do FBI bez odpowiedzi. Jeśli moja kandydatura zostanie potwierdzona, będę silnym orędownikiem nadzoru kongresowego, zapewniając, że FBI działa z otwartością niezbędną do odbudowy zaufania, po prostu odpowiadając prawodawcom.

Jestem zaangażowany we współpracę z oddanymi mężczyznami i kobietami z FBI. Są naszymi wojownikami o sprawiedliwość i zawsze będę ich wspierać, ponieważ oni wspierają Amerykanów.